

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 27 marca 2014 roku Sąd Rejonowy w Zgierzu w sprawie o sygn. akt I C 968/12 oddalił powództwo J. K. skierowane przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. o zapłatę kwoty 26.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 czerwca 2011 roku do dnia zapłaty, a nadto zasądził od J. K. na rzecz: (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 3.017 zł tytułem zwrotu kosztów procesu oraz na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Zgierzu kwotę 1.877,74 zł tytułem kwot wydatkowanych przez Skarb Państwa – Sąd Rejonowy w Zgierzu na wynagrodzenie biegłego.

Apelację od powyższego wyroku złożyła powódka, zaskarżając orzeczenie w części, tj. w zakresie nieuwzględniającym powództwa co do kwoty 16.000 zł oraz co do rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Wyrokowi skarżący zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego – tj. art. 822 k.c. w zw. z art. 436 § 2 k.c. i art. 34 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych poprzez zaniechanie zastosowania w sytuacji, gdy powódce została wyrządzona szkoda na mieniu na skutek ruchu pojazdu mechanicznego, za którego zachowania samoistnego posiadacza odpowiada pozwany;

2. naruszenie przepisów postępowania:

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez odmowę przypisania wiarygodności zeznaniom świadków K. K., A. M. oraz powódki J. K. co do przebiegu wypadku w dniu 24 stycznia 2011 roku, wskutek ich błędnej oceny, wynikającej z pozornie sprzecznych wypowiedzi, jak i powołanie się przez Sąd na chybione wnioski i domniemania faktyczne;

b) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 i nast. k.p.c. poprzez pominięcie wniosków opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego, w szczególności w kwestiach:

- braku technicznych podstaw do kwestionowania, że do wypadku doszło w okolicznościach wskazanych przez K. K. i A. M.:

- ustaleń co do najbardziej prawdopodobnych przyczyn wypadku oraz naruszeń zasad ruchu drogowego przez kierowcę samochodu O., jako bezpośredniej przyczyny zdarzenia;

c) art. 233 § 2 k.p.c. w zw. z art. 248 § 1 k.p.c. poprzez zaniechanie przypisania negatywnych skutków nieprzedstawieniu przez (...) S.A. pełnych akt, związanych z postępowaniem likwidacji szkody, a w dalszej konsekwencji – poprzestanie na niepoświadczonych za zgodność z oryginałem fragmentach tych akt, przy zaniechaniu weryfikacji, czy i jakie inne dokumenty znajdowały się u ubezpieczyciela;

d) art. 235 § 1 k.c. poprzez dokonanie ustaleń co do czasu wypadku w oparciu o okoliczności, wynikające z notatek (kserokopii) wypowiedzi H. S. w postępowaniu przez (...) S.A. nie potwierdzonych zeznaniami tegoż świadka;

e) art. 239 § 1 k.p.c. w zw. z art. 253 k.p.c. poprzez przyjęcie za niedowiedzioną okoliczności sprzedaży i wysokości ceny pozostałości samochodu A., w sytuacji gdy powódka przedstawiła na tę okoliczność dowód z dokumentu, a nadto zeznania własne oraz świadka K. K..

W oparciu o tak sformułowane zarzuty apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 16.400 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 czerwca 2011 roku oraz orzeczenie o kosztach procesu za pierwszą instancję stosownie do wyniku sprawy. Nadto skarżąca wniosła o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Apelująca wniosła także o dopuszczenie dowodu z załączonych do apelacji kserokopii dokumentów na okoliczność niekompletności akt szkodowych, złożonych przez pozwanego.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje.

Apelacja nie jest zasadna.

Zaskarżone rozstrzygnięcie zostało wydane w wyniku prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, które to ustalenia Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne, jak również w następstwie bezbłędnie zastosowanych przepisów prawa materialnego.

Rozpoczynając analizę zarzutów podniesionych w apelacji, należy odnieść się w pierwszej kolejności do zarzutów prawa procesowego, gdyż prawidłowo ustalony i oceniony stan faktyczny determinuje kierunek dalszych rozważań w aspekcie prawa materialnego.

W pierwszej kolejności podnieść należy, iż w niniejszej sprawie decydujące znaczenie dla jej rozstrzygnięcia miało dokładne ustalenie przebiegu zdarzenia mającego miejsce w nocy z dnia 23 na 24 stycznia 2011 roku przy ulicy (...) w G., a przede wszystkim wyjaśnienie, czy w zdarzeniu tym uczestniczył obok syna powódki K. K. również kierujący samochodem marki O. (...) A. M.. Już w tym miejscu wskazać należy, iż Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił zgromadzone w sprawie dowody, dochodząc do słusznej konkluzji, iż do kolizji drogowej nie doszło w okolicznościach podanych przez powódkę, a zwłaszcza, iż w kolizji tej nie brał udziału wskazany przez apelującą i K. K. A. M., co z kolei czyni całkowicie nieuzasadnionym podniesiony w apelacji zarzut uchybienia dyspozycji przepisu art. 233 § 1 k.p.c., a także powołanych w związku z powyższą normą prawną przepisów art. 278 k.p.c. oraz art. 248 § 1 k.p.c.

W tym miejscu przypomnieć należy, iż w myśl przepisu art. 233 § 1 k.p.c., którego naruszenie zarzuciła skarżąca Sądowi pierwszej instancji, Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia.

Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji.

Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

Uwzględniając przedstawione wyżej rozważania jeszcze raz podkreślić należy, iż w świetle reguł wyznaczonych przez zasadę i granice swobodnej oceny dowodów ocena wiarygodności i mocy dowodów jest podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału. Jeżeli przeprowadzone przez siebie dowody sąd oceni przy zachowaniu wskazanych wymagań, dając temu wyraz w uzasadnieniu orzeczenia (stosownie do art. 328 § 2 k.p.c.), podważenie takiej oceny jest prawie niemożliwe. Strona zatem, która chce podważyć sędziowską ocenę dowodów, nie może ograniczyć się do przedstawienia własnej oceny,

nawet jeśli jej ocena jest przekonująca. Nie wystarczą stwierdzenia, że ustalenia faktyczne są wadliwe ani też wskazanie stanu faktycznego, który - zdaniem skarżącego - odpowiada rzeczywistości. Taki sposób podważenia sędziowskiej oceny, nawet jeśli może ona budzić pewne zastrzeżenia, co od zasady traktowany jest jako zwykła polemika, która nie może odnieść jednak skutku. Sędziowskiej ocenie dowodów nie można przeciwstawiać własnej oceny, przeciwnie – konieczne jest wskazanie, umiejscowionych w realiach danej sprawy, przyczyn, dla których ocena dowodów nie spełnia kryteriów określonych w art. 233 § 1 k.p.c. Należy zatem wykazać, że sąd przekroczył granice swobodnej oceny dowodów. Dopóki zatem skarżący nie wykaże istotnych błędów logicznego rozumowania, sprzeczności oceny z doświadczeniem życiowym, braku wszechstronności czy też bezzasadnego pominięcia dowodów, które prowadzą do wniosków odmiennych, dopóty nie można uznać, że sąd naruszył art. 233 § 1 k.p.c.

W kontekście powyższych uwag należy stwierdzić, iż wbrew twierdzeniom apelującej w rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o cały zgromadzony materiał dowodowy i nie naruszył dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Przeprowadzona przez tenże Sąd ocena materiału dowodowego jest w całości logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, zaś wszelkie podniesione w tym zakresie zarzuty stanowią w istocie jedynie niczym nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi i nieobarczonymi jakimkolwiek błędem ustaleniami Sądu pierwszej instancji.

Sąd Rejonowy w szczególności słusznie stwierdził, iż zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy nie pozwala na poczynienie ustalenia, że do kolizji drogowej doszło w podanych przez powódkę okolicznościach, tj. na skutek naruszenia przez kierującego pojazdem marki O. (...) - A. M. - reguł ostrożności, które doprowadziło do tego, iż kierującym samochodem A. (...) K. K. w celu uniknięcia zderzenia zjechał z drogi i uderzył w ogrodzenie posesji należącej do H. S.. Podkreślenia wymaga fakt, iż w sprawie niniejszej brak było bezpośrednich świadków przedmiotowego zdarzenia, zeznania zaś osób najbardziej zainteresowanych rozstrzygnięciem, tj. K. K. i A. M. pozostają ze sobą częściowo w wyraźnej sprzeczności, a nadto sprzeczne są one z zeznaniami świadka H. S.. K. K. i A. M. podali wprawdzie zgodnie, iż zdarzenie miało miejsce w dniu 24 stycznia 2011 roku przed godziną 22.00, jak również zgodnie zeznali, iż A. M. uznał swoją winę zaistniałej kolizji drogowej i zgodził się napisać stosowne oświadczenie. Różnią się już jednakże zeznania obu świadków na okoliczność odległości dzielącej miejsce zdarzenia od domu K. K., jak również z treścią zeznań świadka A. M. pozostaje w sprzeczności treść jego pisemnego oświadczenia zatytułowanego „oświadczenie sprawcy kolizji”, w którym to oświadczeniu świadek podał datę 22 kwietnia 2011 roku, czyli o trzy miesiące późniejszą aniżeli rzeczywista data omawianego zdarzenia. Na wiarygodność zeznań świadków w powyższym zakresie, a zwłaszcza na prawdziwość informacji zawartych we wskazanym powyżej oświadczeniu w sposób istotny rzutuje jednak nie tylko błędne oznaczenie daty jego sporządzenia, ale nadto wpisanie miejscowości O. jako miejsca jego sporządzenia w sytuacji, gdy zgodnie z zeznaniami wyżej wymienionych zostało ono spisane bezpośrednio po zdarzeniu w domu syna powódki - K. K.. Na ocenę tegoż oświadczenia jako wiarygodnego dokumentu rzutować może również jego niezwykle szczegółowość i precyzja, której istnienie może budzić wątpliwości zwłaszcza w sytuacji, gdy jak podał A. M. samo zdarzenie było dla niego niezwykle stresujące z tej przyczyny, iż w dacie jego zaistnienia miał 20 lat i jedynie od 1,5 roku posiadał prawo jazdy.

Słusznie również zauważył Sąd Rejonowy, iż kluczowe znaczenie dla oceny wiarygodności zeznań wskazanych wyżej świadków, jak i oceny, czy opisane przez nich zdarzenie rzeczywiście miało przebieg taki, jak podany w ich zeznaniach, ma godzina zdarzenia. Zauważyć należy, iż K. K. i A. M. podali, że do zdarzenia doszło przed godziną 22.00, podczas gdy świadek H. S., będący osobą najmniej zainteresowaną rozstrzygnięciem niniejszego postępowania z punktu widzenia jego interesu majątkowego, wyraźnie stwierdził, iż odgłos huku oraz ostrego i dynamicznego hamowania usłyszał zdecydowanie później, bowiem o godzinie 1.20, którą odczytał z zegara Cyfry +. Za prawdziwością zeznań ostatniego z wyżej wymienionych na okoliczność czasu, w jakim doszło do zdarzenia, przemawia przede wszystkim fakt, iż brak jest jakichkolwiek innych świadków rzeczonego zdarzenia, co istotnie wskazywać by mogło na późną porę. Za trafnością powyższego poglądu przemawia również oświadczenie K. K., iż był on zaskoczony, że jest jakimkolwiek świadkiem zdarzenia (tj. H. S.), bowiem pora była późna. Uwadze Sądu nie uszedł również fakt, iż syn powódki wyraźnie starał się zapobiec pojawieniu się jakichkolwiek świadków zdarzenia, bowiem odmówił wezwania pomocy lekarskiej, mimo iż doznał urazu głowy. Nadto nie chciał, aby wezwana została Policja mimo, iż nie posiada wykupionej polisy

AC. Okoliczność powyższa może budzić o tyle wątpliwości, iż w sytuacji, w której dla pojazdu, którym poruszał się syn powódki nie było wykupionego autocasco, a nadto powoływał się on na winę i odpowiedzialność za zdarzenie innego uczestnika ruchu drogowego, z którego polisy OC zamierzał uzyskać odszkodowanie, winien on zasadniczo zadbać o zgromadzenie niezbędnych dowodów i niezbędnej dokumentacji, w celu przedłożenia jej ubezpieczycielowi rzekomego sprawcy szkody. Pomimo tego jednak Policja nie została do opisanego zdarzenia wezwana.

Dla oceny wiarygodności zeznań K. K. i A. M. znaczenie ma również to, iż w toku postępowania zeznali oni, że samochód O. (...) stał w odległości ok. 3 metrów od zakrętu, K. K. zeznał nadto, że go zauważył z odległości 3 metrów, podczas, gdy na wizji w obecności Sądu, stron i świadków biegły ustalili, że była to odległość ok. 22 metrów.

Istnienie tak wyraźnych rozbieżności między zeznaniami wskazanych wyżej świadków, a tym, co wynika z pozostałego zebranego w sprawie materiału dowodowego, nie pozwala w rezultacie na ocenę ich zeznań jako wiarygodnych, a tym samym poczynienie na ich podstawie ustaleń faktycznych nie było możliwe.

Takiej oceny zeznań świadków K. K. i A. M. nie zmienia fakt, iż biegły sądowy P. K. w swojej opinii stwierdził, iż w jego ocenie nie można kategorycznie zakwestionować przebiegu zdarzenia, jaki wynikał z dowodów osobowych znajdujących się w aktach sprawy. Zważyć bowiem należy, iż zadaniem biegłego było wydanie opinii na określonej postanowieniem Sądu tezę dowodową po dokładnym zapoznaniu się z aktami sprawy, a zatem także z zeznaniami świadków, w tym A. M. i K. K.. Rzeczą biegłego nie jest natomiast ocena wiarygodności poszczególnych źródeł dowodowych w tym zwłaszcza zeznań świadków. Biegły mógł się zatem wypowiedzieć jedynie, czy w świetle zebranych dowodów wersja zdarzenia prezentowana przez syna powódki jest prawdopodobna, co jednak nie oznacza, iż zdarzenie to faktycznie miało przebieg, taki jaki został przedstawiony przez apelującą. Należy również zauważyć, iż sam biegły w swoich opiniach pisemnych oraz ustnych uzupełniających wskazywał wielokrotnie na braki w materiale dowodowym, zwłaszcza w zakresie śladów materialnych, których praktycznie nie zabezpieczono, w tym śladów, na podstawie których można by odtworzyć tory ruchu pojazdów, do sporządzenia analizy czasowo – przestrzennej o odpowiednim poziomie wiarygodności technicznej. Z powyższego wynika zatem, iż w zasadzie podstawowym materiałem, na którym biegły oparł swoją opinię, poza wizją lokalną, były zeznania świadków, których ocena jako wiarygodnych, jak zostało już wyżej zaznaczone, należy jednakże wyłącznie do Sądu orzekającego w sprawie.

Odnosząc się w dalszej kolejności do zarzutu przedłożenie przez stronę pozwaną niepełnych, a nadto nie poświadczonych nawet za zgodność z oryginałem akt szkodowych, należy przede wszystkim zauważyć, iż pozwany w toku procesu na wyraźne żądanie skarżącej złożył do akt sprawy wydruk dokumentacji zgromadzonej w toku likwidacji szkody w zakresie niezbędnym do przeprowadzenia postępowania dowodowego w niniejszej sprawie. Powódka, mając wiedzę o postaci i zakresie złożonej przez pozwanego dokumentacji nie kwestionowała w toku procesu zarówno tego, iż akta te nie zostały złożone w oryginale, jak i nie podniosła zarzutu braku ich poświadczenia przez pełnomocnika pozwanego. Skarżąca nie zakwestionowała także prawdziwości zawartej w tych aktach treści. Zauważyć należy, iż główny zarzut apelującej w powyższym zakresie dotyczył poczynienia przez Sąd Rejonowy ustaleń faktycznych odnośnie godziny zdarzenia objętego niniejszym postępowaniem w oparciu o oświadczenia H. S. złożone w toku postępowania likwidacyjnego, których treść wynika jedynie z kserokopii protokołu. Stanowisko to należy uznać za błędne. Podkreślenia wymaga bowiem fakt, iż Sąd Rejonowy w uzasadnieniu wyraźnie wskazał, że ustalenia te opierają się na treści zeznań świadka H. S. złożonych w toku niniejszego postępowania (k. 70), które nadto zgodne są z wcześniejszymi oświadczeniami tegoż świadka złożonymi w toku postępowania likwidacyjnego. Zbieżność treści tych zeznań (zwłaszcza co do godzin nocnych, w których świadek usłyszał huk oraz odgłos hamowania) dodatkowo zatem wzmacnia wiarygodność zeznań tegoż świadka, co do jego odbioru zdarzenia objętego niniejszym postępowaniem.

W świetle powyższych uwag należy w konsekwencji wskazać, iż apelacja pozwanej stanowi jedynie niczym nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi ustaleniami faktycznymi Sądu Rejonowego. Skarżąca usiłowała bowiem przedstawić własną ocenę dowodów, a także własną, alternatywną i całkowicie przeciwną do przyjętej przez Sąd Rejonowy wersję zdarzeń objętych niniejszym postępowaniem, co w ocenie Sądu odwoławczego okazało się jednakże nieskuteczne. Powódka nie wskazała bowiem żadnych powodów, dla których jej wersja zdarzeń miałaby być bardziej przekonująca aniżeli wersja przyjęta przez Sąd Rejonowy. Tylko w takim zaś przypadku, a zwłaszcza w sytuacji

wykazania, iż brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub też gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. można by było uznać za skuteczny.

Wbrew stanowisku skarżącej Sąd Rejonowy słusznie również stwierdził, że niezależnie od tego, iż powódka nie wykazała w toku niniejszego postępowania udziału A. M. w przedmiotowym zdarzeniu, to również nie zdołała ona udowodnić wysokości dochodzonego roszczenia. Należy bowiem zauważyć, iż, jak słusznie to podkreślił również Sąd Rejonowy, pozwany w toku procesu kwestionował wysokość szkody, podnosząc, że wartość pojazdu była wyższa po kolizji, aniżeli cena podana w umowie kupna sprzedaży samochodu powódki (tj. 14.000 zł). Strona powodowa jednakże, mimo iż wartość tzw. „wraku” była w niniejszej sprawie przedmiotem sporu, nie zgłosiła w tym zakresie żadnych wniosków dowodowych poza prywatnym dokumentem w postaci umowy sprzedaży. Powódka nie wносиła zwłaszcza o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność wartości tzw. pozostałości samochodu. W tej sytuacji zgodzić się należy ze stanowiskiem Sądu Rejonowego, iż apelująca nie udowodniła również wysokości dochodzonego roszczenia, mimo iż to na niej w tym zakresie, zgodnie z regułą wyrażoną w przepisie art. 6 k.c., którego procesowym odpowiednikiem jest przepis art. 232 k.p.c., spoczywał ciężar dowodu.

Mając na uwadze powyższe za trafne należy uznać stanowisko Sądu Rejonowego, iż w realiach rozpoznawanej sprawy nie sposób było uznać, aby powódka wykazała, że została jej wyrządzona szkoda na mieniu na skutek ruchu pojazdu mechanicznego (tj. pojazdu M. A. kierowanego przez A. M.), za którego zachowania odpowiedzialność w świetle przepisu art. 822 k.c. w zw. z art. 34 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych ponosi pozwany Zakład (...).

Z tych wszystkich względów, na podstawie art. 385 k.p.c., Sąd Okręgowy oddalił apelację.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł zgodnie z wyrażoną w art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik sporu zasądając od powódki na rzecz zwanego kwotę 1.200 zł. Na kwotę tę złożyło się jedynie wynagrodzenie pełnomocnika strony pozwanej w postępowaniu odwoławczym ustalone w oparciu o § 12 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.).